

Wywiad dla Anglików i mikołajczykowski machinacje przeprowadzono w Polsce za amerykańskie dolary — stwierdza osk. Tatar w procesie organizacji dywersyjno-szpiegowskiej

W DALSZYM ciągu pierwszego dnia procesu po przerwie obładowej kontynuował zeznania oskarżony Tatar. Stwierdził on, że walki w Warszawie spowodowały dezorganizację komendy głównej AK i delegatury. W tym czasie „wyłonił się w terenie „Niedźwiadek” — Okulicki, który zawiadomił Londyn, że Bór-Komorowski mianował go swoim następcą. Tak więc — jak mówi oskarżony — w terenie znalazł się znowu jeden z wysłanników Sosnkowskiego”.

RZĄD emigracyjny liczył się poważnie ze stałym wzrostem popularności PKWN i w związku z tym w początkach listopada powziął decyzję niezwłocznego przystąpienia do utworzenia nowej organizacji konspiracyjnej, której zadaniem było z jednej strony wywoływanie niezadowolenia i oporów w społeczeństwie przeciwko PKWN, a z drugiej — prowadzenie działalności wywiadowczej. Rząd emigracyjny pragnął w ten sposób zastąpić organizację „Nie” tworzoną przez Sosnkowskiego przez inną organizację o podobnych zadaniach, ale zależną od rządu.

Pod koniec listopada oskarżony wezwany został do „prezydenta”, gdzie otrzymał polecenie wyjazdu do Moskwy razem z Mikołajczykiem. Do Moskwy wyjechał również Churchill. Osk. Tatar i osk. Nowicki towarzyszyli Mikołajczykowi. Rozmowy w Moskwie nie dały rezultatów. „Doprowadziło to Churchilla — zeznaje osk. Tatar — do wybuchu wściekłości, w związku z czym doszło do wypowiedzenia przez niego szeregu obraźliwych uwag pod adresem Mikołajczyka. Powodem tej wściekłości było to, że z jednej strony kłopot polski ciągle jeszcze zostawał na głowie anglosasów, a z drugiej strony, że gdyby Mikołajczyk mógł pojechać do kraju i jako premier tworzyć rząd, anglosasi mieliby zapewnione wpływy”.

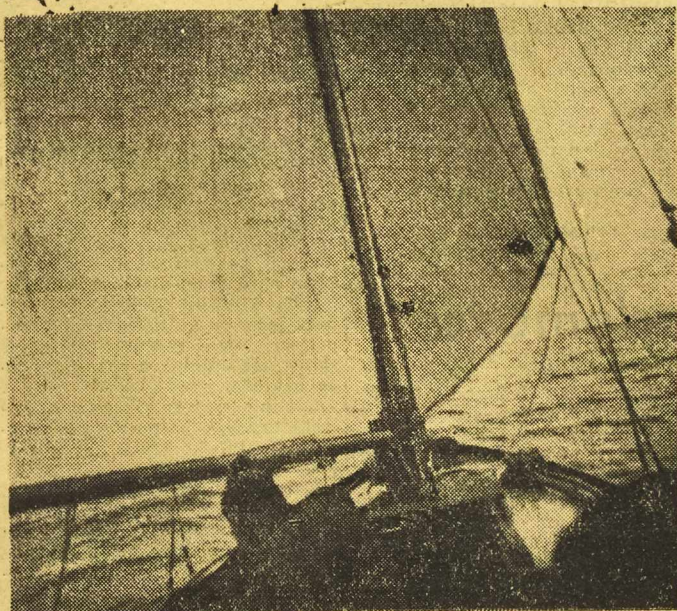
Po powrocie Mikołajczyka do Londynu złożył on dymisję i stanowisko premiera powierzono zostało Arciszewskiemu. „Ocenialiśmy — ciągnie osk. Tatar — że teraz doszła do władzy grupa prawicowa, która stawiać będzie wyłącznie na wojnę. Ocenialiśmy ją jako grupę dożywniczych emigrantów”.

KONKURS wczasowy „SŁOWA”

Zdjęcie konkursowe Nr 22

Białe żagle na jeziorach mazurskich stały się już częścią krajobrazu tych okolic.

— Nie ma nic lepszego niż woda — pisze ob. Szymura z Wrocławia, który tegoroczne wakacje spędził na jeziorach.



Przypomniamy naszym Czytelnikom, że ze względu na dużą ilość napływających fotografii i fakt, że wielu ludzi spędzających wakacje w lipcu, dopiero w sierpniu ma możliwość zwolnienia zrobionych na urlopie zdjęć — konkurs „Fotografia wczasowa” przedłużamy do 1 września.

W styczniu nakazane zostało z Londynu rozwiązanie Armii Krajowej, lecz jednocześnie zlecono zachowanie w konspiracji oddziałów „Łączności” i „Wywiadu” dla dalszego przekazywania wiadomości do Londynu. Okulicki zameldował, że Armię Krajową rozwiązuje, ale równocześnie zawiązuje organizację „Nie” dla walki ze Związkiem Radzieckim i władzą ludową, pozostawiając w dalszym ciągu w konspiracji oddziały zbrojne.

„Kiedy miejsce Okulickiego — zeznaje osk. Tatar — zajmuje z czasem Rzepecki (pseudonim „Ożóg”) delegatura sił zbrojnych przechodzi na „WIN”.

Na usługach angielskiego wywiadu za amerykańskie dolary

Zarówno za czasów Okulickiego jak i Rzepeckiego wiadomości napływają z kraju do Londynu zgodnie z zadaniami i wytycznymi oddziału II sztabu londyńskiego. Wytyczne do poszukiwania wiadomości były podpisywane bądź przez gen. Kopańskiego, bądź gdy go zastępowałem, przeze mnie” — mówi osk. Tatar.

Wiadomości te były potrzebne zarówno dla nas, jak też dla „gospodarzy”, tzn. dla anglosasów. Zresztą oddział II, tak jak wszystkie inne oddziały, ściśle współpracował ze sztabem angielskim i Intelligence Service.

Informacje, jakich się domagano dotyczyły przede wszystkim Związku Radzieckiego. Chodziło w szczególności o wiadomości dotyczące wszelkiego rodzaju jednostek radzieckich, stacjonowanych na terenie Polski. Dalej chodziło o nasświetlenie, jaka jest organizacja aparatu państwowego i politycznego w Polsce. Następnie o nasświetlenie stanu gospodarczego, przede wszystkim chodziło o przemysł ciężki. Dalej chodziło o to, jak wygląda Odrodzone Wojsko, a więc struktura jego, element dowódczy, nastroje, stosunki itd. — zeznaje oskarżony. Domagano się również informacji dotyczących komunikacji, a więc taboru kolejowego, transportu, a szczególnie transportów radzieckich, przechodzących przez Polskę, i budowy nowych linii. Informacje zawierać miały również

dane dotyczące stosunku ludności do PKWN.

W wyniku rozmów, jakie Mikołajczyk odbył z Edenem i Churchillem spodziewał się on, że przy ich poparciu będzie mógł wejść w skład Rządu Tymczasowego w Polsce. Na konferencji, w której udział brał Mikołajczyk, gen. Kopański i osk. Tatar, Mikołajczyk zwrócił się do Kopańskiego z prośbą o wydzielenie mu z sumy 10 milj. uzyskanych od Amerykanów odpowiedniej kwoty na przeprowadzenie akcji wyborczej w kraju. „Gen. Kopański — stwierdza oskarżony — zlecił mi zajęcie się tą sprawą, z tym, aby odbyło się to wszystko bez najmniejszego rozgłosu”.

„Wróćwszy do siebie, wtajemniczyłem w to wszystko najbliższych swoich współpracowników, t. zn. płk. Nowickiego i płk. Utnika. Powiedziałem, że chodzi tutaj o poparcie Mikołajczyka. Chodzi w pień w szym rzędzie o wydzielenie pewnych sum. W konsekwencji powstał tzw. komitet trzech, gdzie z biegiem czasu rozdział czynności wygładzał w ten sposób, że odpowiednio wykształconie, ażeby to możliwe nie wyszło na jaw, jak również kapturowe przeprowadzenie całej czynności należało do płk. Utnika, przygotowanie melin i łączności należały do płk. Nowickiego, a o słońca od czynników rządowych, w razie jakichkolwiek komplikacji będzie należała do mnie, jeżeli chodzi o samą akcję funduszową”.

W czasie rozmów jakie osk. Tatar przeprowadził z Mikołajczykiem w I kwartale 1945 r. ustalony został następujący plan: Mikołajczyk przy poparciu anglosasów wejdzie w skład Rządu Tymczasowego, uda się do Polski i tam zorganizuje siłę polityczną, opierając się o ludowców, socjalistów i Stronnictwo Pracy. Mikołajczyk, któremu miał towarzyszyć Popiel, oraz przedstawiciel socjalistów emigracyjnych, pewien był, że zorganizuje i przeprowadzi akcję wyborczą, która da mu zwycięstwo. Na ten cel oczekiwał Mikołajczyk, że uzyska ok. pół miliona dolarów od Kopańskiego.

Osk. Tatar poprzez kanały oddziału VI zapewnił miał poparcie Mikołajczykowi u podziemia, które utrzymuje łączność ze sztabem w Londynie.

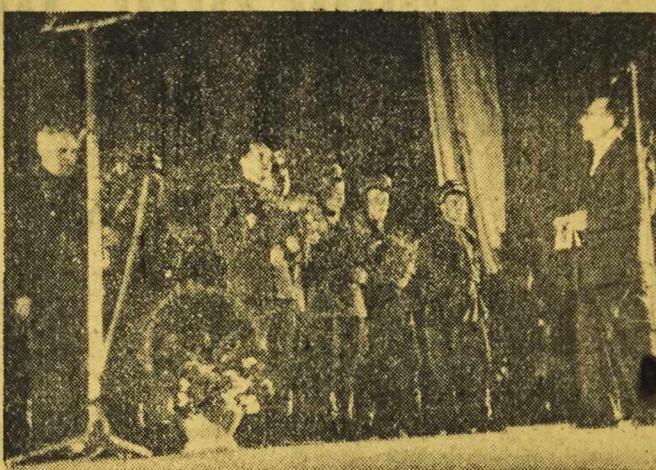
„Po wyjeździe Mikołajczyka do kraju, zająłem się zdobyciem funduszy. W konsekwencji po upływie 9 miesięcy komitet nasz dysponował sumą przeszło dwu i pół miliona dolarów, ponad 100 tys. funtów szterlingów, do czego doszedł dodatkowo FON (Fundusz Obrony Narodowej)”. Na skutek trudności, jakie miał minister gen. Kukiel z przechowaniem tego funduszu, osk. Tatar zaproponował mu „zamelinowanie” tych sum w oddziale VI.

Obludne dyspozycje Edena

Z kolei osk. Tatar obrazuje stanowisko rządu angielskiego wobec działalności podziemia w Polsce. Będąc w sojuszu wojskowym ze Związkiem Radzieckim rząd angielski nie chciał, aby zostało ujawnione popieranie przezeń działalności konspiracyjnej na terenach wyzwolonych, znajdujących się na tyłach Armii Radzieckiej. Min. Eden nakazał przerwanie wszelkich radiowych połączeń z terenami wyzwolonymi oraz likwidację oddziałów, zajmujących się zaopatrzeniem tych terenów, a więc i oddziału VI. „Jednak już w parę godzin potem, — mówi oskarżony — zjawił się płk. Perkins i zakomunikował mi przez płk. Utnika, że to nie znaczy wcale, ażeby całkowicie przerwać utrzymywanie łączności. Chodzi o to, ażeby było to robione w sposób zakamuffowany. Sam poddał myśl, jak to trzeba zrobić, że może być utrzymana łączność radiowa z Włoch. Z bazy, gdzie jest drugi korpus. Wprawdzie Eden zażądał, żeby wszystkie depeche radiowe, które idą gdziekolwiek, były przedstawiane rządowi brytyjskiemu, ale Perkins powiedział, że to nie koniecznie muszą być ściśle te depeche, które się wysyła, że tekst może być inny, byle ilość się zgadzała”.

(Dokończenie na str. 2-iej)

Występ Zespołu Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej we Wrocławiu



W imieniu społeczeństwa Wrocławia podziękował Zespołowi Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandrowa — za niezapomniany występ w Hall Ludowej — przewodniczący ORZZ, ob. poseł Loga-Sowiński

Sztandary przechodnie i wysokie nagrody otrzymają zwycięskie załogi zakładów przemysłowych

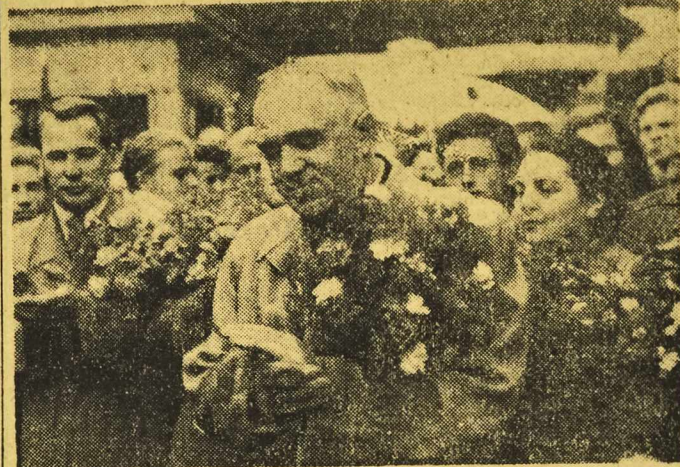
Sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych podjął uchwałę o ufundowaniu specjalnych sztandarów przechodnich i wysokich nagród dla zwycięskich we współzawodnictwie załóg zakładów przemysłu: górniczego, hutniczego, metalowego, chemicznego, włókienniczego i cukrowniczego.

Załogi, które pragną uczestniczyć we współzawodnictwie, przystąpienie do niego winny zgłosić do zarządu głównego swego związku, po uprzednim zapoznaniu na ogólnym zebraniu całej załogi z wytycznymi współzawodnictwa.

Dzięki uwzględnieniu w wytycznych dla współzawodnictwa wszystkich dziedzin pracy, współzawodnictwo o sztandary przechodnie CRZZ jest najbardziej wszechstronne ze wszystkich form stosowanego dotychczas współzawodnictwa międzyzakładowego.

W zakładach szkła lustrzanego w Walbrzychu najlepszy zespół działu szkła budowlanego R. Kietmucia, wykonuje przeciętnie 200 proc. normy. Na zdjęciu: zespół Kietmucia przy pracy.

CAF — fot. Kondracki



Kierownik reprezentacyjnego zespołu, Borys Aleksandrow, obdarowany został kwiatami przez społeczeństwo Wrocławia, które zgotowało zespołowi entuzjastyczne powitanie.

Foto: Czelnij

Odpowiedź dziennika „Prawda” na oświadczenie min. Morrisona

MOSKWA 2. 8. BRYTYJSKI minister spraw zagranicznych Herbert Morrison w jednym ze swych przemówień wyraził życzenie, aby „Prawda” ogłosiła specjalny wywiad z nim. Dnia 23 czerwca „Prawda” w artykule redakcyjnym zakomunikowała, że gotowa jest zamieścić wystąpienie pana Morrisona pod warunkiem wzajemności. Redakcja „Prawdy” zaznaczyła wówczas, że pragnie otrzymać zapewnienie, iż odpowiedź jej na wywody pana Morrisona będą opublikowane tak samo ściśle i na tak samo widocznym miejscu w prasie brytyjskiej.

W „Prawdzie” z dnia 1 sierpnia na widocznym miejscu opublikowano oświadczenie pana Morrisona. W tymże numerze dziennik zamieszcza odpowiedź, która brzmi m. in.: Pan Morrison porusza w swym oświadczeniu dwie grupy zagadnień: zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej.

POLITYKA WEWNĘTRZNA

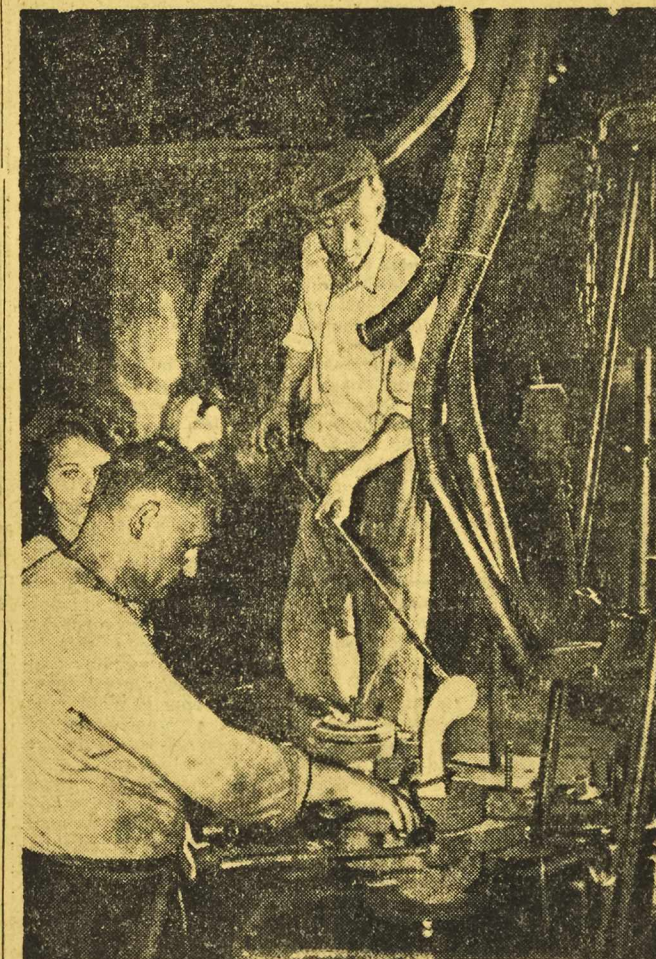
PAN MORRISON twierdzi, że w Związku Radzieckim nie ma wolności słowa, wolności prasy, wolności osobistej. Pan Morrison myli się głęboko. W żadnym kraju nie ma takiej wolności słowa, prasy i wolności osobistej, takiej wolności zrzeszania się robotników, chłopów i inteligencji jak w ZSRR.

W ZSRR nie ma wolności słowa, prasy, zrzeszania się dla wrogów narodu, dla obalonych przez rewolucję obszarników i kapitalistów. Nie ma również wolności dla niepoprawnych złodziei, dla nasylnych przez wywiad zagraniczny dywersantów, terrorystów, morderców, dla tych zbrodniarzy, którzy strzelali do Lenina, zabili Wołodarskiego, Urickiego, Kirowa, otruli Maksyma Gorkiego, Kułbyszewa.

Więzienia i obozy pracy istnieją tylko dla tych panów. Pan Morrison przemilcza inne wolności, o znacznie głębszym znaczeniu niż wolność słowa, prasy itp. a mianowicie: nie wspomina on ani

(Dokończenie na str. 2-iej)

„ARCYBESTIA”
LONDONA
Już wkrótce w „SŁOWIE”



Ambasady angielska i francuska w Warszawie pośredniczyły w przekazywaniu materiałów szpiegowskich od podziemia w kraju do Londynu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Wobec tego wewnątrz Oddziału VI powstał organ konspiracyjny, mający te same zadania pod nazwą „Hel”. Kierownikiem tego ośrodka konspiracyjnego na wniosek osk. Tatara mianowany został płk. Nowicki.

Na skutek ciągłego zmniejszania się ilości stacji nadawczych w kraju wskutek działalności władz bezpieczeństwa, wiosną 1945 r. tzw. komitet krajowy rady ministrów zdecydował oprzeć łączność z krajem na serwisie kurierskim. Wiadomości natury polityczno-gospodarczej miały być zbierane kanałami cywilnymi i kanałami wojskowymi przez Oddział VI względnie „Hel”. W związku z tym osk. Tatar otrzymał od gen. Kopańskiego zlecenie zarządzenia nowych dróg łączności i zorganizowania sieci wywiadowczej. Łączność opiera się na dwóch placówkach w Paryżu i w Meppen. Na stanowisko kierownika sieci wywiadowczej wyznaczony został szef biura studiów wywiadu AK — osk. Herman. O pomoc w wyznaczeniu i zleceniu mu tej funkcji zwrócono się do osk. Kirchmayera.

Pospieszne ukrywanie pieniędzy

W połowie 1945 r. płk. Perkins zawiadomił o spodziewanym uznaniu przez Anglię Jedności Narodowej. W związku z tym władze emigracyjne postanowiły w ciągu kilku dni przesunąć fundusze z kont oficjalnych na konta prywatne lub ukryć je, aby nie zostały one przekazane rządowi polskiemu. Z konta „rządowego” w banku wycofano pół miliona dolarów, które „zamelinowały” „min. skarbu” Kwapiński, a drugie pół miliona dolarów zostało przesunięte na konto Czerwonego Krzyża. Osk. Tatar dodaje, że przy tej transakcji dolary zostały zamienione na funty i przy przeliczeniu wartość tych sum zmniejszyła się o około 50.000 funtów szterlingów, gdyż tyle policzył sobie bank angielski przy zmia-

„Pan generał” nie doczekał się

KIM są oskarżeni? Można by ich długo charakteryzować. Najtrafniej zrobił to jednak sam Tatar, który stwierdził, iż „głównym jego i całej komendy AK zamartwieniem była obawa, że „lewicy” uchwyliły władzę i będzie przeprowadzać gwałtowne reformy”. Dlatego jeszcze w roku 1943 wypracowano koncepcję „nie”.

Przypomnijmy sobie: był to rok największych represji ze strony hitlerowskiego okupanta. Tych panów zaś interesowało tylko utrzymanie się przy władzy — przy sobie. Jedyną rzeczą tylko lekali się: reform, które uniemożliwiły im i ich klasie pasyżnicze życie.

Można powiedzieć że wiodła ich prosta droga: byli zdrajcami, pozostali zdrajcami. Dawne metody zastąpił tylko jeszcze perfidniejszymi, jeszcze ohydniejszymi, aż stoicyli się na samo dno zaprzęgnięcia wobec własnego narodu.

CZY celem tzw. akcji „Burza” była walka z okupantem? Nie. Chodziło jedynie o przywrócenie władzy sanacyjno - londyńskiej reakcji na terenie kraju. „Akcja „Burza” miała dać możliwość usadowienia się organom delegatury, miała stworzyć „fakty dokonane” — stwierdza osk. Tatar.

„Oszczędzać siły, żadnych działań przeciwko hitlerowcom, gdyż to ułatwiłoby sytuację Armii Radzieckiej” — takie dyrektywy płynęły z Londynu, gdy krwawił cały naród, gdy wyzyskiwał chwilę wyzwolenia.

Dlatego zaś powstanie warszawskie wybuchło przedwcześnie? „Gdy czołwiska czołgów radzieckich zbliżyła się ku przedpolom Pragi — stwierdza Tatar — Bór-Komorowski po prostu zląkł się, zląkł się, że nie zdąży zorganizować i utrwalic władzy delegatury w Warszawie, że się spóźni!”

„Powstanie warszawskie wywołane zostało z bezpośredniej inicjatywy Sosnkowskiego — mówi osk. Tatar. — Pod koniec lipca Sosnkowski wyjechał do bazy przerzutowej do Włoch i tam oczekiwał na zwycięskie zakończenie powstania i możliwość przyjazdu do Warszawy. Wiem, że Sosnkowski miał zamiar utworzyć w Warszawie rząd pod swoim kierownictwem”.

Sosnkowski nie doczekał się ani wjazdu do Warszawy, ani premiershipu. Ale ile kosztował nas ten jego „pośpiech” do Żłobu, ile cierpień przyniosła narodowi polskiemu zbrodnica dywersja związana z przedwcześnie wywołaniem powstania — pamiętamy i nie zapomniemy ani Sosnkowskiemu, ani całej londyńskiej, zdradzieckiej kli-

nie dolarów. Na konto „prezydenta” Raczkiewicza przekazano około 180 tys. funtów szterlingów. W momencie uznania przez anglosasów rządu polskiego, na kontach oficjalnych figurowały tylko resztki dawnych sum.

Równocześnie w obozach b. jeńców powiedziano, by nie spodziewali się żadnej opieki finansowej ze strony rządu emigracyjnego, gdyż ten nie posiada na to funduszy.

W czasie podróży inspekcyjnej osk. Tatara do Paryża i Meppen spotkał on syna jednego z kierowników WIN-u, Sławobora, który wybierał się do kraju i przez którego nawiązał kontakt z osk. Kirchmayerem i Romanem.

W Paryżu ustalił „melinę” dla funduszu „Drawy” w wysokości 2.172.000 dolarów (fundusz „Drawy” stanowił część sumy, otrzymanej przez Mikołajczyka i Tatara od imperialistów amerykańskich w 1944 r. na prowadzenie dywersyjnej działalności w wyzwolonym kraju).

Gdy w Londynie odwołano o utworzeniu Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, oskarżony odmówił wstąpienia do PKPR, w wyniku czego został przeniesiony do Szkoły na stanowisko dowódcy artylerii korpusu gen. Maczka.

W dalszym ciągu jednak współpracował z gen. Kopańskim, a po pierwszym powrocie z kraju w r. 1947, już w sposób zakonspirowany. Od swych współpracowników dowiedział się m. in. o przybyciu z kraju emisariusza Rzepckiego — Bokszczanina, (pseudonim „Sek”). Dowiedział się również, że został zamordowany płk. Hańcza na terenie Włoch przez klikę Andersa, która chciała się dostać do dolarów, będących w uwięzieniu i pozostających do jego dyspozycji. Również dowiedział się o przybyciu na stanowisko attaché wojskowego gen. Kuropieskiego.

Osk. Nowicki zawiadomił oskarżonego, że osk. Utnik nawiązał z nim bliski kontakt i że spodziewają się przez Kuropieskie mieć ułatwioną łączność z krajem.

Penetracja do Odrodzonego Wojska Polskiego

Od Bokszczanina, skierowanego doń, dowiedział się Tatar, że znaczna ilość oficerów przedwcześnie-nych i AK-owskich jest w szeregach Odrodzonego Wojska, że powstała komórka kierownicza akcji konspiracyjnej, że osk. Herman współpracuje z osk. Kirchmayerem, z którymi Bokszczanin jako szef sztabu WIN-u kontaktował się kilkakrotnie celem wymiany wiadomości. Mówił on, że osk. Kirchmayer prowadzi dalekie rozmowy z wyświecami grup, jakie są w wojsku wśród korpusu oficerskiego i że rozszerza te akcje.

Bokszczanin poinformował oskarżonego, że Kuropieska miał w przyszłości utrzymywać łączność między oskarżonym a Kirchmayerem w sprawach dotyczących zagadnień konspiracyjnych. Bokszczanin zakomunikował dalej, że osk. Herman przyjął polecenie zorganizowania sieci wywiadowczej i już przystąpił do wykonywania tego zadania.

W styczniu 1946 r. w Londynie oskarżony spotkał się z Kuropieską. Na polecenie osk. Kirchmayera Kuropieska zdał relację osk. Tatarowi, z której wynikało, że istotnie zawiązał się ośrodek konspiracyjny w wojsku. Do kierownictwa weszli osk. Kirchmayer i osk. Herman z jednej strony a Kuropieska z drugiej.

Kierownictwo spoczęło wówczas w ręku Kirchmayera, sprawy wywiadowcze prowadził Herman, Kuropieska początkowo załatwiał sprawy związane z przyjmowaniem do wojska, ponieważ miał wpływy w departamencie personalnym, a następnie miał utrzymywać łączność między ośrodkami konspiracyjnymi a kierownictwem w Londynie w osobie oskarżonego Tatara.

„Dalej, Kuropieska powiedział mi — zeznaje Tatar — że zadaniem, jakie widzi przed sobą jest jak największe zasilenie wojska oficerami przedwcześnieowymi i AK-owskimi, ażeby w ten sposób osłabić wpływy lewicowe i ażeby zająć jak największą ilość kluczowych stanowisk w wojsku i w konsekwencji stopniowo zmierzać do opanowania wojska, ażeby, gdy okoliczności sprzyjające pozwolą, poprzez polityczną, niekomunistyczną grupę w jej dążeniu do ujęcia władzy w Polsce, w miejsce władzy ludowej”.

Konspiracja zawiądziała swoje wpływy nie tyle działalności propagandowej jaką prowadziła, ile przede wszystkim łatwości, na jaką napatykają oficerowie przedwcześnieowi, starsi oficerowie AK przy wstępowaniu do Wojska Polskiego. Łatwość ta wynikała z przychylności do nich stosunku Mariana Spychalskiego, ówczesnego wiceministra obrony narodowej.

Wyjazd Kuropieskiego do kraju osk.

Tatar wykorzystał dla podtrzymania kontaktu z osk. Kirchmayerem i przesłania dyrektyw Hermanowi. Chodziło o przyspieszenie budowy sieci wywiadowczej ze względu na to, że sztab w Londynie odczuwał brak wiadomości.

Również należało zwiększyć tempo robudowy organizacji i dostosować je do terminów przewidzianych wyborów, aby skutecznie poprzeć Mikołajczyka.

W tym samym czasie w związku z mordem Hańczy wyszła na jaw sprawa funduszu „Drawa”. Alarm podniósł Anders i Bór-Komorowski zażądał przekazania tych funduszy. „Odmówiłem — zeznaje oskarżony — i zwolniono mnie ze stanowiska dowódcy artylerii korpusu Maczka”.

Pośrednictwo dyplomatyczne angielskiego

W celu wzmocnienia sieci wywiadowczej utworzono m. in. sieć oznaczoną literami alfabetu greckiego. „Dowiedziałem się, że pod jedną z liter tego alfabetu ukrywa się jako współpracownik — pracownik ambasady angielskiej w Warszawie, nazwiskiem Massey, przez którego była możliwa — wykorzystana zresztą przez „Hel” — przesyłania korespondencji tam i z powrotem”.

W połowie marca 1946 r. będąc u gen. Kopańskiego osk. Tatar zetknął się z prof. Grzybowskiem, który przyjechał na jakiś zjazd uczonych. Oповідаł on o sytuacji w kraju. W porozumieniu z osk. Nowickim postanowiono wykorzystać prof. Grzybowskiego do utrzymania łączności z krajem.

W tym czasie zatrzymał się w Londynie, wracając z Ameryki Mikołajczyk. „Udać się — zeznaje osk. Tatar — razem z płk. Nowickim na spotkanie Mikołajczyka o powiadomienie o sytuacji w kraju. Jest dobrej myśli co do wyborów. Uważa, że wypadną na jego korzyść, ale walka jest zacięta. Jest rzeczą konieczną, aby mu przekazać pieniądze w myśl umowy, która była przed rokiem zawarta”.

Pieniądze te potrzebne są zarówno jego partii, tzn. PSL, jak również współpracującemu z nim Stronnictwu Pracy oraz części PPS-WRN przez które ma nadzieję wciągnąć gros PPS do współpracy. Prosi żeby mu przekazać zaraz 20—30 tys. dolarów, co zostało uskutecznione. Pieniądze zostały złożone u pani Liebermanowej”.

Po pewnym czasie przybył do Londynu Kulerski dla załatwienia spraw Mikołajczyka na terenie Foreign Office. Według jego opinii, mimo że Referendum nie wypadło pomyślnie, Mikołajczyk liczył się ze zwycięstwem w wyborach. Okazało się, że liczył on na głosy endecji i podziemia. Gdyby jednak wybory wypadły dla niego niekorzystnie—Mikołajczyk przewidywał, że anglosasi spowodują nieuznanie tych wyborów, i że dojdzie do nowych wyborów. Zwrócił się on również o sumę 200 tys. dolarów i znowu suma ta przekazana została pani Liebermanowej. Kulerski oświadczył, że jeżeli będzie potrzebna jakiejś pomocy na terenie Foreign Office, to ona ma tam dobre powiązania jeszcze z czasów, gdy Mikołajczyk był premierem.

Kulerski m. in. pomógł za pośrednictwem Anglików sciągnąć ze Szwecji do Londynu 100 tys. dolarów.

W dalszym ciągu osk. Tatar mówi, że zakonspirował Mikołajczykowski drogą pośrednią, aby nawiązał ściślejszą łączność i współpracę z PPS.

Oskarżony w dalszym ciągu zeznaje o dyrektywach, jakie przesłał Mikołajczykowi, „podałem, że Mikołajczyk powinien mieć ściślejszą łączność i współpracę z PPS, a nie z endecją. W moim pojęciu powinien iść do wyborów blok. Wreszcie oświadczyłem mu, że to jest ostatnia pożyczka pieniężna, uważając, że wybory są już niedługo i kwota ta jest wystarczająca”.

Również w domu gen. Kopańskiego osk. Tatar zetknął się z osk. Wackiem. Jego osobę, jak również osobę prof. Grzybowskiego i płk. Maliszewskiego postanowiono wykorzystać dla przetrzeźnienia pieniędzy do kraju. Uważanych za godnych zaufania oficerów, którzy powracali do Polski osk. Tatar namawiał do wstępowania do Odrodzonego Wojska i wciągał do zorganizowanej akcji przeciwko władzy ludowej, która prowadzona była zarówno w wojsku, jak i wśród ludności cywilnej pod kierownictwem Kirchmayera i Hermana.

Wobec stopniowego zaniku działalności komórki „Hel” i zwolnienia osk. Nowickiego, „komitet trzech” pozabawiony był wiadomości z terenu kraju. Powstała myśl, ażeby mieć 2—3 komórki tzw. profesorskie. „Jako jednego z kandydatów na prowadzenie takiej komórki widziałem prof. Grzybowskiego”.

Dalszy ciąg procesu w numerze jutrzejszym.

Do drugiej wojny światowej niedostatecznie zdemobilizował swą armię. Rząd radziecki oświadczył już oficjalnie, że zdemobilizował 32 roczniki, że obecnie rozmiar jego armii są w przybliżeniu takie same jak w okresie pokojowym przed drugą wojną światową, że armie Anglików i Amerykanów — wręcz przeciwnie — są dwukrotnie większe niż w okresie przed drugą wojną światową. Jednakże tym nie zbitym faktem przeciwstawia się nadal głosowne twierdzenia.

Być może pan Morrison chciałby, aby w ZSRR nie było armii dostatecznej dla obrony? Lecz dostateczna dla obrony? Lecz dostateczna lat 1918—20, kiedy to Anglicy, Amerykanie, Francuzi (wraz z Japończykami) napadli na Związek Radziecki, wskazują, że ZSRR musi posiadać pewną minimalnie konieczną armię regularną, aby obronić swą niezależność przed grabieżcami imperialistycznymi.

Pan Morrison twierdzi, że Rosjanie odmówili współpracy z Anglikami w sprawie niemieckiej, w sprawie odbudowy Europy. Nieprawda! Wątpliwie należy, czy sam pan Morrison wierzy w swe słowa. W samej rzeczy, jak wiadomo, współpracę odmówili nie Rosjanie, lecz Anglicy i Amerykanie, ponieważ wiedzieli oni, że Rosjanie nie zgodzą się na przywrócenie faszyzmu w Niemczech, na przekształcenie Niemiec Zachodnich w bazę agresywną.

Jeśli chodzi o współpracę w dziedzinie ekonomicznej odbudowy Europy, to Związek Radziecki nie tylko nie odmawiał takiej współpracy, lecz, wręcz przeciwnie, sam proponował jej realizację na zasadach równoprawności i poszanowania suwerenności krajów europejskich bez jakiegokolwiek dyktatu z zewnątrz, bez dyktatu Stanów Zjednoczonych, bez ujarzmienia krajów europejskich przez Stany Zjednoczone.

Równie bezpodstawne są twierdzenia pana Morrisona, że komuniści doszli do władzy w krajach demokracji ludowej drogą przemocy, że Kominform zajmuje się propagandą aktów przemocy.

Komuniści doszli do władzy w krajach ludowo-demokratycznych w drodze wyborów powszechnych. Oczywiście, narody tych krajów wyrzuciły przez eksploatatorów i wszelkiego rodzaju agentów wywiadu zagranicznego leż jest to już wola narodu.

Jeśli chodzi o Kominform, to tylko ludzie, którzy stracili wszelkie poczucie miary, mogą twierdzić, że zajmują się on propagandą aktów przemocy. Literatura Kominformu została ogłoszona i obala bez reszty oszczercze wymysły przeciwko komunistom. Trzeba w ogóle stwierdzić, że metoda gwałtów i aktów przemocy — nie jest metodą komunistów.

Wręcz przeciwnie, historia uczy, że właśnie wrogowie komunizmu i wszelkiego rodzaju agenci wywiadu zagranicznego stosują w swych praktykach metodę przemocy i aktów gwałtu. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niedawno temu, w ciągu krótkiego czasu zabili premiera Iranu, premiera Libanu, króla Transjordanii. Wszystkie te morderstwa dokonane zostały w celu zmiany reżimu.

Pan Morrison twierdzi, że pakt atlantycki jest paktem obronnym, że nie ma na celu agresji, że — wręcz przeciwnie — skierowany jest przeciwko agresji.

Jeśli to prawda, to dlaczego inicjatorzy tego paktu nie zaproponowali Związkowi Radzieckiemu, by w nim uczestniczył? Dlaczego odgrodzili się od Związku Radzieckiego? Dlaczego zawarli ten pakt poza plecami i w tajemnicy przed ZSRR? Czy Związek Radziecki nie dowiódł, że potrafi i pragnie walczyć przeciw agresji, np. przeciwko agresji hitlerowskiej i japońskiej?

Jeżeli pakt atlantycki jest paktem obronnym, dlaczego Anglicy i Amerykanie nie zgodzili się na propozycję rządu radzieckiego, by rozpatrzyć na radzie ministrów spraw zagranicznych charakter tego paktu?

Czy nie dlatego, że pakt atlantycki zawiera postanowienia o agresji przeciwko ZSRR i że inicjatorzy paktu zmuszeni są to ukryć przed opinią publiczną? Czy rząd labourystowski nie po to zgodził się przekształcić Anglię w wojenną bazę lotniczą Stanów Zjednoczonych, by napaść na Związek Radziecki?

Oto dlaczego ludzie radziecy kwalifikują pakt atlantycki jako pakt agresywny, skierowany przeciwko ZSRR.

Oto dlaczego ludzie radziecy uważają obecnych polityków anglo-amerykańskich za podżegaczy do nowej wojny światowej.

Ludzie radziecy kwalifikują pakt atlantycki jako pakt agresji przeciwko ZSRR — stwierdza w odpowiedzi Morrisonowi dziennik „Prawda”

(Dokończenie ze str. 1-ej)

słowem o wolności narodu od wyzyskiwaczy, o wolności od kryzysów ekonomicznych, bezrobocia, nędzy.

Robotnicy angielscy wciąż jeszcze znajdują się pod jarzmem eksploatacji kapitalistów, mimo, że w Anglii już od 6 lat sprawuje władzę partia labourystowska. Pan Morrison twierdzi, że rząd labourystowski jest rządem socjalistycznym, że audyacje radiowe, organizowane pod kontrolą tego rządu nie powinny napotykać na przeszkodę ze strony radzieckiej.

Niestety, nie możemy się zgodzić z panem Morrisonem.

Okazało się, że rząd labourystowski niewiele różni się od każdego innego rządu burżuazyjnego, usiłującego zachować ustrój kapitalistyczny i zapewnić kapitalistom znaczne zyski. W Anglii trwa wzrost zysków kapitalistów, zamrażanie plac robotników, podwyższanie cen artykułów masowego spożycia itp. Tego rodzaju polityki nie możemy nazwać polityką socjalistyczną.

Jeśli chodzi o brytyjskie audyacje radiowe dla Związku Radzieckiego, to w większości wypadków zmierzają one do tego, aby pomagać wrogom narodu radzieckiego w ich dążeniu przywrócenia eksploatacji kapitalistycznej. Jest rzeczą zrozumiałą, że ludzie radziecy nie mogą popierać tego rodzaju antyludowej propagandy, która jest nadto niezgodna z wewnętrzną sprawą ZSRR.

Pan Morrison twierdzi, że władza radziecka w ZSRR jest władzą monopolistyczną, ponieważ reprezentuje władzę jednej partii, partii komunistów. Jeśli tak rozumować, to można dojść do wniosku, że rząd labourystowski jest również rządem monopolistycznym, ponieważ reprezentuje władzę jednej partii, partii labourystów.

Nie o to jednak chodzi, rzecz w tym, że komuniści w ZSRR, po pierwsze, działają nie w sposób izolowany, lecz w bloku z bezpartyjnymi i po drugie — w historycznym rozwoju ZSRR partia komunistów okazała się jedyną, antykapitalistyczną partią ludową.

W ciągu ostatnich 50 lat, narody Związku Radzieckiego wypróbowywały w praktyce wszystkie główne partie, jakie istniały w Rosji.

Narody naszego kraju w toku rozwijających się wydarzeń rewolucyjnych w ZSRR odrzuciły przez wszystkie partie burżuazyjne i dokonały wyboru na rzecz partii komunistów, uważając, że partia ta jest jedyną antyobszarniczą i antykapitalistyczną partią. Jest to fakt historyczny. Zrozumiałe, że narody ZSRR całkowicie popierają wypróbowaną w bojach partię komunistyczną.

POLITYKA ZAGRANICZNA

PAN MORRISON twierdzi, że rząd labourystowski jest za zachowaniem pokoju, że niczym nie zagraża on Związkowi Radzieckiemu, że pakt północno-atlantycki jest paktem obronnym a nie agresywnym, że jeśli Anglia wkroczyła na drogę wyścigu zbrojeń, to uczyniła to dlatego, że zmuszona była to uczynić, ponieważ po drugiej wojnie światowej Związek Radziecki niedostatecznie zdemobilizował swą armię.

We wszystkich tych twierdzeniach pana Morrisona nie ma krzty prawdy.

Jeżeli rząd labourystowski rzeczywiście jest za zachowaniem pokoju, to dlatego odrzuca on pakt pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, wypowiada się przeciwko redukcji zbrojeń wszystkich wielkich mocarstw, przeciwko zakazowi broni atomowej, dlaczego przesładuje ludzi, broniących sprawy zachowania pokoju i, nie zakazując propagandy wojennej w Anglii?

Równie bezpodstawne są twierdzenia pana Morrisona, że ZSRR

Naród chiński radośnie obchodzi święto swej wybawicielki Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej

NARÓD chiński obchodzi uroczystość 24 rocznicę istnienia armii ludowo-wyzwoleńczej. Wielkie uroczystości odbywają się w mieście Nanczan — kolebce Chińskiej Armii Czerwonej — obecnie Chińskiej Armii Ludowo - Wyzwoleńczej.

W dniu 1 sierpnia 1927 r. rozpoczęła się w Nanczan powstanie ludowe, na czele którego stała Partia Komunistyczna. Dzień ten jest dniem narodzin Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej. Reakcja kuomintangowska usiłowała za wszelką cenę zniszczyć młodą armię rewolucyjną. W latach 1931—1934 Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza dokonała 5 wielkich, historycznych pochodów przeciwko wojskom kuomintangowskim. W okresie tych zwycięskich walk armia wzrosła do 300.000 żołnierzy. W obliczu agresji japońskiej przeciwko Chinom jedyną siłą, która skutecznie mogła się przeciwstawić imperializmowi japońskiemu, była Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza oraz Komunistyczna Partia Chin.

Założy wielu fabryk i zakładów przemysłowych oraz chłopów meldują o realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia tej rocznicy.

PRZEMÓWIENIE RADIOWE KUO MO-JO

W ZWIĄZKU z 24 rocznicą istnienia Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, przewodniczący Chińskiego Komitetu Obrony Pokoju i Walki Przeciwko Agresji Amerykańskiej Kuo Mo-Jo, przemawiając przez radio przekazał chińskim rewolucyjnym siłom zbrojnym serdeczne pozdrowienia w związku z ich szczytną rocznicą.

Chińska Armia Ludowo - Wyzwoleńcza — stwierdził Kuo Mo-

Jo — stanowi wielką siłę zarówno pod względem wojskowym i politycznym, jak również w dziedzinie życia kulturalnego i w budowie naszego kraju.

Wielkie zwycięstwo chińskiej rewolucji ludowej oraz zwycięstwo ochotników chińskich na Korei — posiadają międzynarodowe znaczenie.

Z OKAZJI święta Chińskiej Armii Ludowo - Wyzwoleńczej, szef sztabu generalnego Wojska Polskiego przesłał do szefa sztabu generalnego Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej generała Nsu-Hsieng-Czen depeszę z serdecznymi życzeniami dalszych sukcesów w dziele umocnienia pokoju.

Krótkie wiadomości

Ze świata

W 1950 r. w Albanii wydano dzieła klasycznych marksizmu w nakładzie 140.000 egzemplarzy. Prace Stalina „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa” wydano w 10.000 egzemplarzy.

W tych dniach minęła 210 rocznica dotarcia żeglarzy rosyjskich do północno-zachodnich wybrzeży Ameryki i odkrycia Alaski — tzw. Ameryki Rosyjskiej.

W 50 sjanach (gminach) na wyspie Haina zakończono już reformę rolną. Ponad 150.000 chłopów chińskich otrzymało ziemię.

Produkcja przemysłu bułgarskiego wzrosła w pierwszym

półroczu br. o 22,5 proc. w porównaniu z pierwszym półroczem r. ub. Wzrostowi produkcji towarzyszył wzrost jej jakości i rozszerzenie asortymentu.

Kochozy i sowchozy obwodu nikolajewskiego doniosły w listach do Stalina o dostarczeniu państwu o 1.744.000 pudów zboża więcej niż w r. ub. a kochozy i sowchozy obw. krymskiego o wykonaniu planu dostaw zbożowych dla państwa w 106 proc.

W całej Francji wzrasta się akcja protestacyjna pod hasłem „Uwolnienia bojownika o pokój” — bohaterstwa marynarza Henri Martina.

2 SIERPIEŃ Czwartek Alfonsa Wschód słońca — godz. 3,55 Zachód słońca — godz. 19,29.



Mimo wszystko B. M. G. chciał w lipcu br. skorzysta z wczasów „Orbisu”. Radość jego nie miała granic kiedy PBP we Wrocławiu zaproponowało mu wyjazd nad jeziora mazurskie.



W czasie podróży rozkoszował się per spektujac spędzenia urlopu wśród jezior i lasów i był bardzo wdzięczny „Orbisowi”.

Pilna sprawa MIECZYSLAW Cynowski zamieszkały we Wrocławiu — Zakrzów ulica J. Stalina 17 ma nad głową przystawiony „Miecz Damoklesa”.

Dach ten grozi już od dłuższego czasu poważnymi komplikacjami i grozi zawaleniem. Ponieważ nie można było dowiedzieć się kto jest odpowiedzialny za ten budynek, ob. Cynowski zwrócił się do referenta mieszkalniowego na Psm Polu, by ten przydzielił mu jakieś inne miejsce wykonne locum.



Wniosek przyjęto i obiecano nowe mieszkanie. Kiedy po pewnym czasie ob. Cynowski zgłosił się do Urzędu Kwaterunkowego, by dowiedzieć się jak wygląda jego sprawa, przekonano go, że obiecane mieszkanie już nie ma, gdyż dostał na nie przydział ktoś inny.

No dobrze, a co będzie dalej? Pytanie to kierujemy zarówno pod adresem „zagrożonego” lokatora jak i Urzędu Mieszkalniowego. Sprawa — ze względu na „chwiejność” dachu — pilna.

Ławki WIDZIAŁ Flantacji Miejskich we Wrocławiu wiosną br. postawił na skwerach i parkach około tysiąca ławek.

Ławki były nowe, było ich dużo i liczni spacerowicze mogli spokojnie spędzić kilka chwil w parkach wrocławskich, siedząc na estetycznych ławkach.

Taki stan rzeczy trwał nie długo. Nie wiadomo z jakich przyczyn, ławki zaczęły niszczyć w zastraszającym tempie.

Faktem jest, że w jednym parku brakowało kilku ławek, w innym było po pół ławki, a jeszcze na innych można było odczytać historie odpoczywających obywateli.

Ławki z historią wyglądają mniej więcej w ten sposób: kilka wyrwanych serc, przebitych strzałką „Amora”, kilka kretynskich napisów w stylu: „Ja kocham cie Anno”, ewentualnie „Janek jest duży”.

Wniosek jest jasny: Należy większą opieką otaczać skwery i zielone naszego miasta i znajdujące się w nich ławki, które nie powinny służyć jako złota księga, ani jako drzewo na rozpalakę.

PDT skupuje butelki W KAŻDYM niemal domu znajdują się szklane naczynia po sokach, wodzie kolońskiej, zaprawach do zup, musztardzie, occie, kremach, atramentach itp., które są wyrzucane do śmieci.

Wielka impreza kajakowców dorzeczca Odry w przeddzień Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój

Przed gmachem Prezydium WRN odbędą się: zawody „Wpływ przez Odrę”, pokazy artystyczne, występy orkiestry.

PRZEDDZIEŃ otwarcia III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie wrocławski Zarząd PTTK organizuje wielką imprezę pokojową, która przebiegać będzie pod hasłem: „Wioślarze Górnego i Dolnego Śląska witają Światowy Festiwal Młodzieży”.

Komenda Miejska SP werbuje kandydatów do szkół Ministerstwa Zdrowia KOMENDA Miejska SP „Służba Polsce” we Wrocławiu przeprowadza rekrutację kandydatów szkół felczerskich i pielęgniarzskich Ministerstwa Zdrowia, na rok szkolny 1951/52.

Podania o przyjęcie składają mężczyźni i kobiety w granicach od 16-go do 30-go roku życia. Nadto kandydaci muszą mieć ukończone 8 klas szkoły ogólnokształcącej i legitymować się dobrym stanem zdrowia, zezwalającym na wykonywanie zawodu felczerskiego.

Wszystcy odpowiadający przytoczonym warunkom i mający zamiar poświęcić się pracy w służbie zdrowia, zgłaszają się w Komendzie Miejskiej Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, która mieści się przy ul. Włodkowska 4.

Zgłoszenia przyjmowane są w pokoju nr 26. Na poszczególnych etapach „Splywu” uczestnicy tej imprezy wespół z miejscową ludnością wezmą udział w lokalnych manifestacjach na rzecz pokoju.

W Brzegu Dolnym założy kajaków zwiędzą miejscowe zakłady „Rokita”, zaś w Ścinawie pomogą członkom tamt. spółdzielni produkcyjnej w pracach zniwowych.

Za kajakami i żaglówkami, które wezmą udział w „Splywie po Odrze”, popłynię transportowana przez holownik barka. Na barce znajdować się będzie urządy przez MHD bufet, zespół świetlicowy oraz ekipa lekarska.

Utarło się przekonanie, że kiedy poduszka czy pierzyna „zbije się”, to pierze z niej nie nadaje się już do użytku.

W okresie akcji powszechnego oszczędzania, nie ma miejsca na żadne marnotrawstwo. Za kilka dni, Centrala Jajczarsko-Drobiarska uruchomi punkt usługowy „odnawiania” pierza.

Pierze ze starych pierzyn oraz poduszek będzie „odnawiane” na specjalnych maszynach. W efekcie będziemy spać na miękkich poduszkach, a podczas nadchodzącej zimy będziemy się na krywać puchowymi pierzynami.

Punkt usługowy CDJ będzie mieścił się przy ul. Włodkowska Nr 13.

SPRZEDAM wózek spacerowy wiklinowy, brzozi, Traugotta 133 m. 20 3347g

ZGUBIONO karty mel-dunkowe, świadectwo szkolne, Grzyńska Barbara, Genowefa, Tadeusz, Krzywina. 3351g

SKRADZIONO książeczkę wojskową, dowód osobisty, odcinek zameldowania, leg. Zw. Zaw., przydział na mieszkanie, oraz inne dokumenty na nazwisko Chmielewski Franciszek. 3348g

ZGUBIONO terekę damską, Uczelny znalazca proszony jest o oddanie dokumentów: tymczasowe zaświadczenie, czasowe zameldowanie, karta mel-dunkowa, na nazwisko Ema Nawratil, Jelenia Góra, Spółdzielca 27. 3327g

SKRADZIONO leg. Nr. 918, wydana przez Wydział Oświaty PWRN we Wrocławiu, książeczkę wojskową Nr. 072321R/32 wydana przez WKBRUKU Wrocław, na nazwisko Wiech Zdzisław. 3349g

ZGUBIONO książeczkę wojskową RUKU Wrocław, książeczkę Ubezpieczeń, leg. Zw. Zaw. na nazwisko Zdeba Piotr. 3342g

SPRZEDAM pianino Wrocław, ul. Serbska 17 m. 2, dojazd 14 w godzinach popołudn. 3341g

MEBLE sprzedam — Spółdzielca 44 m. 3, od 18 do 20. 3348g

W czym tkwi źródło złego zaopatrywania placówek zbiorowego żywienia?

NIEDAWNO poruszaliśmy na łamach „Słowa” sprawę niedostatecznego zaopatrywania placówek zbiorowego żywienia, w podstawie artykuły spożywcze. Dotychczas, na zarzuty wysunięte przez nas pod adresem wrocławskich central zbiorowego żywienia, odpowiedziały jedynie Wrocławskie Zakłady Gastronomiczne.

TOŻ przejściowe braki w zaopatrywaniu zakładów istniały na skutek trudności transportowych tej centrali, jak również spowodowane były nieumiejętną organizacją dostaw artykułów spożywczych przez pozostałe centrale.

I tak: Centrala Ogrodnicza zbyt późno zaopatruje WZG w jarzyny i dlatego nie można dostarczyć ich w terminie placówkom kulinarnym.

Również Centrala Jajczarsko-Mieczarska nie pokrywa zapotrzebowań WZG na nabiał, a szczególnie jaja. Pożądany jest, ażeby Centrala Ogrodnicza i Jajczarsko-Mieczarska zechciały udzielić nam wyjaśnień na temat: gdzie tkwią źródła złej pracy zaopatrzeniowej na terenie wymienionych placówek?

Należy bowiem zaznaczyć, że ostatnio sytuacja na odcinku zaopatrzenia WZG w jarzyny i nabiał uległa pewnej poprawie.

W związku z tym poszerzony został gatunek dań jarzinkich. Zorganizowano specjalne odprawy robocze kierownictwa i personelu zakładów, na których ustalono nowe wzory jadospisów dań jarzinkich.

STATNIO, konduktorzy MPK, coraz częściej składali meldunki, że pasażerowie, posiadający bilety blokzkowe uprawniają nimi handel.

Przed kilku dniami, w tramwaju linii 12, jeden z pasażerów zaproponował konduktorze kupno 100-u biletołów blokzkowych po 30 gr. za każdy.

Celem zapobieżenia nadużyciom Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego przypomina wszystkim instytucjom, które zaopatrują swych pracowników w bilety blokzkowe, że każdy bilet winien być zaopatrzony pieczęcią zakładu pracy, oraz datą wydania biletołów.

Zgodnie z zarządzeniem Ministra Gospodarki Komunalnej bilety bez pieczęć zakładu pracy są nieważne. Dlatego nie będą one honorowane przez konduktorów.

Biuro Obsługi Podróżnych nie ma telefonu PRZED kilkoma dniami donosiliśmy o otwarciu Biura Obsługi Podróżnych na Dworcu Głównym we Wrocławiu.

Jednym z zasadniczych celów tej placówki jest udzielanie podróżnym wszelkiego rodzaju informacji. Dużym utrudnieniem w pracy Biura jest brak własnego telefonu.

Mimo wielokrotnych próśb Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telegrafów dotychczas nie zainstalowała telefonu.

PAŃSTWOWA OPERA — nieczynna. POLSKI — nieczynny. KAMERALNY — nieczynny. MŁODEGO WIDZA — godz. 19.30 — „Wodewil warszawski”.

WYSTAWY MUZEUM ŚLĄSKIE — pl. Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i sztuka śląska”; „Techniki sztuki artystycznej”. ARCHIWUM PAŃSTWOWE — ul. Gdowska 2 — „Polskość Śląska w dokumentach”.

KINA ŚLASK — „Rodzina Sonnenbruck” (NRD), godz. 16, 18.15 i 20.30. WARSZAWA — „Słuby kawalerskie” (radz.), godz. 16, 18.15 i 20.30. SCALA — „As wywiadu” (radz.), godz. 16, 18.15 i 20.30. PRZODOWNIK — „Razek spóźnia się” (czeski), godz. 16, 18, 20. POKOJ — „Ucieczka z niewoli” (buig.) godz. 16, 18 i 20.

POLONIA — „Milczenie jest złotem” (franc.), godz. 16, 18.15 i 20.30. PIONIER — Aktualność — godz. 13. „Antoni Iwanowicz gniewa się” (radz.) godz. 15, 18 i 20. TECZA — nieczynna. FAMA — „Bitwa o Stalingrad” ser. II (radz.), godz. 20. ROBOTNIK — „Razek spóźnia się” (czeski), godz. 18 i 20. LETNIE — „Trójka trefi” (czeski), godz. 20.30.

FOTOPLASTIKON — ul. Stalingradzka 51 — „Indie”. Czynny od godz. 11—21. OGRÓD ZOologiczny — ul. Wróblewskiego 1. Otwarty od godz. 9—19.

NOCNE DYŻURY APTEK: SPOL. Nr. 13 — ul. Nowowiejska 25. SPOL. Nr. 9 — ul. Kurzy Targ 4. SPOL. Nr. 17 — ul. Pułaskiego 16. SPOL. Nr. 1 — ul. Partyzantów 25. SPOL. Nr. 146 — ul. Słowiańska 2. SPOL. Nr. 19 — Leśnica, ul. Średzka 33. ka 33.

OSTRE DYŻURY SZPITALI: SZPITAL MIEJSKI Nr 3 oddział Pediatryczny Miejski Nr 5, (oddz. chir. i wewn.) — ul. Witosa 22.

30 różnych dań rybnych NA TERENIE Wrocławia Centrala Rybna prowadzi 7 barów rybnych. Można w nich nabyć 30 różnych dań, sporządzonych z ryb słodkowodnych i morskich.

Najwięcej amatorów potraw rybnych przewija się przez Bar Nr 1, który dziennie notuje 600—800 komentów.

O ile przedtem około 60 proc. potraw sporządzano z dorsza, teraz liczba ta zmalała do 10 proc. Pozostałe dania przygotowywane są z sandacza, szczupaków, linów, węgorzy, karaśi, karpia i innych ryb.

Wrocławskie Zakłady Gastronomiczne

Wrocławskie Zakłady Gastronomiczne

Wrocławskie Zakłady Gastronomiczne

Wrocławskie Zakłady Gastronomiczne

Wrocławskie Zakłady Gastronomiczne

KOMUNIKAT zespołu poselskiego PZPR Zespól poselski przy KW PZPR zawiadamia, że dziś, 2-go sierpnia, w godzinach od 16 do 18-tej w lokalu Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Wrocław, ul. Cybulskiego 38, 2 piętro, przyjmować będzie interesantów w sprawach wymagających interwencji, poseł na Sejm, Henryk Mikulski.

Wrocławskie Zakłady Gastronomiczne

Emocjonujący trójmecz żużlowy

na Stadionie Olimpijskim

Kolejarz (Rawicz) - Włókniarz (Częstochowa) - Spójnia (Wrocław)

atrakcją niedzieli

W ubiegłą niedzielę żużlowcy wrocławskiej Spójni byli o krok od zwycięstwa nad Kolejarzem Rawicz.

Wprawdzie przegrali z nim w stosunku 24:30 na skutek słabych maszyn, mimo to zaprezentowali się tamtejszej publiczności z jak najlepszej strony. Doskonale z wrocławian wypadł Kosierb, który zdobył 8 punktów, zajmując dwukrotnie 1-e miejsce i raz 2-gie.

Jak widać z tego, wrocławianie robią coraz większe postępy.

W pierwszym swym meczu w I-iej lidze z Bydgoszczanami Warszawa zdobyli oni zaledwie 10 punktów, ustępując gościom pod względem maszyn jak również i techniki jazdy.

Drugie spotkanie rozegrane we Wrocławiu ze Stalą Ostrów przegrali również w wysokim stosunku 14:40.

Dopiero trzeci z kolei mecz z Ogniwem Bytom, który odbył się na torze w Bytomiu wykazał, że nasi żużlowcy nie załamali się początkowymi niepowodzeniami, lecz przeciwnie, wzięli się solidnie do roboty nad szkoleniem a szczególnie przyswojeniem techniki brania wirażu.

Jak twierdzili miłośnicy tego sportu, w Bytomiu mecz rozegrany pomiędzy Spójnią i Ogniwem był najbardziej emocjonujący i zacięty ze wszystkich spotkań ligowych odbytych na tamtejszym torze.

Gdyby nie różnica maszyn, wynik nie byłby tak wysoki.

Na spotkanie z Kolejarzem Rawicz, które odbyło się w ubiegłą niedzielę, wrocławianie wyjechali tym razem jako równi przeciwnicy. Zresztą, sam wynik niedzielnego meczu wskazuje na to, że zwycięstwo Kolejarzom nie przypadło łatwo, lecz dopiero po zaciętej walce.

Celem spopularyzowania sportu żużlowego we Wrocławiu, Spójnia urządza już w nadchodzącą niedzielę towarzyski trójmecz z udziałem zespołów ligowych Kolejarza Rawicz, Włókniarza Częstochowa i Spójni Wrocław.

Wszystkie trzy drużyny zajmują ostatnie pozycje w tabelce rozgrywek ligowych.

Kolejarz jest jednak w najszybszym położeniu, posiadając zdobyte 4 punkty. Włókniarz na rozegranych dotychczas 5 spotkaniach ma 0 punktów tak samo i Spójnia na 4 mecze nie zdobyła ani jednego punktu.

Przypominamy, że w Kolejarzu startują tacy zawodnicy jak: Sienkiewicz i Kapała, a w Włókniarzu Kaznowski. Ze strony gospodarzy ujrzymy ich normalny skład z Kapałą II, Salabonem, Kosierbem, Płocickim, Teodorowiczem i Szyccerem.

Poszczególne biegi powinny być bardzo ciekawe i dostarczyć wiele emocji publiczności, która niewątpliwie tłumnie stawi się na stadionie Olimpijskim.

Wrocławianom pozostało jeszcze do rozegrania w lidze 5 spotkań z: CWKS-em, Gwardią, Górnikami, Unią i Włókniarzem. Z tego trzy mecze odbędą się we Wrocławiu a dwa na wyjeździe. Jedynym przeciwnikiem, na którym

Spójnia może zdobyć punkty, jest Włókniarz. Dlatego też trójmecz niedzielny powinien wykazać nam przewagę jednej z tych drużyn. (Hen)

Miednikow ustawił nowy rekord świata w przelocie szybkościowym

Radziecki pilot szybkościowy Aleksander Miednikow w przelocie szybkościowym pokonał 100 km w kategorii szybkości jedno-miejscowych osiągnął średnią szybkość 77.14 km na godz.

Wspaniały ten wynik osiągnęły przez Miednikowa jest lepszy od oficjalnego rekordu świata w tej konkurencji, należącego do szwajcarskiego pilota Mauera i wynoszącego 69.6 km na godz.

Wynik Miednikowa został zatwierdzony przez Komisję Sportową Centralnego Aeroklubu im. Czkałowa jako rekord ZSRR, a dokumenty z tego lotu zostaną przekazane do FAI w celu zatwierdzenia jako rekordu świata.

Remont toru kolarskiego w Helenowie

Jak wiadomo Spartakiada kolarska odbędzie się w Łodzi.

W związku z tym tor kolarski w Helenowie otrzyma nową nawierzchnię betonową. Ulegną zmianie pochylności wirażów, co da możliwość uzyskania lepszych wyników.

Arbach i Roslan opowiedzą o swych wrażeniach z Bułgarii i Rumunii

W sobotę 4 bm. o godz. 18-tej odbędzie się w świetlicy Ognia (Podwale Oławskie 2a) zebranie członków klubu poświęcone III Złotom Młodych Bojowników o Pokój.

Na zebraniu tym dwaj czołowi polscy pingpongiści Arbach i Roslan podzielą się wrażeniami odniesionymi w czasie swego tournée po Bułgarii i Rumunii. Na zakończenie zebrania nastąpi uroczyste wręczenie odznak SPO członkom klubu.

Akademickie mistrzostwa wioślarskie ZSRR zakończone

Na torze regatowym w Moskwie zakończyły się akademickie mistrzostwa wioślarskie ZSRR.

W ostatnim dniu mistrzostw niespodziewane zwycięstwo nad czołowymi zawodnikami ZSRR odniosła w wyścigu jedynek kobiet na dyst. 1500 m, 19-letnia Kaitina (Ryga), uzyskując czas 7:06.5.

W wyścigu dwójek na dyst. 2000 m zwyciężyła osada Golubiew - Kraśnikow (Leningrad), osiągając czas 7:41.2.

Reprezentacja dolnośląskich LZS-ów weźmie udział w mistrzostwach we Wralimiu

W Pawłowicach Wielkich pow. Trzebnica odbyły się eliminacyjne zawody przed centralną spartakiadą Ludowych Zespołów Sportowych okręgu wrocławskiego w siatkówce żeńskiej i męskiej.

W wyniku całodziennych eliminacji pierwsze miejsce w siatkówce męskiej zajęła drużyna LZS-u Stara Kamienica pow. Jelenia Góra. Drugie miejsce zajęła drużyna LZS-u Długoleka pow. Oleśnica, zaś trzecie LZS Pawłowice Wielkie. W siatkówce żeńskiej triumfowały zawodniczki LZS-u Długoleka przed swymi koleżankami z Ludowego Zespołu Sportowego Naratów pow. Góra Śląska.

Po tych zawodach została ustalona reprezentacja na eliminacje centralne, które odbędą się w nadchodzącą niedzielę we Wralimiu pow. Koszalin.

Najlepszą formę w czasie zawodów wykazały siatkarki LZS Stara Kamienica, wygrywając zasłużenie wszystkie swoje spotkania.

Dzielnych siatkarki posiada też LZS Długoleka, której trzech zawodniczek znalazło się w reprezentacji. (Graby)

W powiecie wrocławskim znajduje się wielka liczba Ludowych Zespołów Sportowych. Większość z nich mieszcząca się w niezbyt dużej odległości od miasta utrzymuje żywe kontakty z wrocławskimi klubami wczynnymi: Stalą - Pafawag, Ogniwem, Kolejarzem i AZS-em.

Z tego też względu szereg LZS-ów potrafi w należyty sposób propagować sport w podwrocławskiej wsi. Często w niedzielę sportowcy Wrocławia wyjeżdżają do podmiejskich osiedli, rozgrywając tam pokazowe mecze piłki nożnej, siatkówki i koszykówki.

Jednym z najbliższych, a zarazem najruchliwszych LZS-ów powiatu Wrocław jest Ludowy Zespół Sportowy Katarzyna znajdujący się w odległości 8 km od miasta. Wprawdzie we wiosce Katarzyna nie znajduje się ani PGR, ani spółdzielnia produkcyjna, niemniej jednak miejscowa organizacja zetem-powska postarała się o zorganizowanie na swym terenie zespołu sportowego, który poszczególnie może dużymi osiągnięciami.

Ludność wioski składa się przeważnie z robotników kolejowych, pracujących w niedalekiej parowozowni w Brochowie, jak również i z małorolnych chłopów.

Z wędrowki po kolach sportowych Katarzyna

ORGANIZUJEMY LZS... Ludowy Zespół Sportowy Katarzyna ma za sobą długą historię. Został on zorganizowany w zimie 1948 roku w miejsce małego klubu „Jagiellonia”.

Pracą w nowoorganizowanym zespole ruszyła szybko naprzód, dzięki włączeniu do niej tej młodzieży, która dotychczas nie miała możliwości czynnego uprawiania sportu.

Utworzono sekcje piłki nożnej, koszykówki, siatkówki, kolarstwa, pingpongowa oraz szachowa. O rozwoju LZS-u świadczy fakt, że dziś zrzęca on w swych szeregach około 120 osób w tym poważna ilość kobiet.

Małe boisko „Jagiellonia” okazało się niewystarczające, na wzrastające coraz bardziej potrzeby sportowców pracujących w kilku sekcjach. Związek Szachowy Chłopskiej przyniósł niewielką dotację i członkowie LZS Katarzyna przystąpili do powiększenia boiska. Urządzono bieżnię, skocznię i rzutnię.

W niedzielę przy przeprowadzaniu próbną odznakę SPO. Wybudowano kilka placów do gry w koszykówkę i siatkówkę.

PRACA IDZIE CORAZ LEPIEJ... Nawiązano kontakt z Ludowymi Zespołami Sportowymi w Otarzynie, Oławie, Wojskich i kołem Kolejarza z Brochowa. Młodzi piłkarze mają coraz więcej okazji do rozgrywania meczów, nabierali stopniowo rutyny i dziś stanowią silny zespół, rywalizujący z Guźnikami LZS Stary Zamek i Żurawiny.

Spółność jedenastki Katarzyna na wyróżnienie zasługują: Wojdanowski, Penczek, Besz, Sliпка i Mocowicz. Ten ostatni jest studentem Uniwersytetu Wrocławskiego i aktywista ZMP.

Drużyna juniorów trenuje pod okiem instruktora Hassa i ma w swych szeregach dobrze zapowiadających się piłkarzy. (Bil)

Marek Kuszewski opowiada o obozie kadry szermierczej w Zakopanem

NA DWORCU Głównym spotkał się grupę młodych szermierzów wrocławskich: M. Kuszewskiego, Kłosowicza (Stal) oraz Płamieniaka i Tokarowskiego (Kolejarz), którzy powrócili z czterotygodniowego obozu dla najlepszych juniorów, jaki odbył się w Zakopanem.

W rozmowie z nimi dowiadujemy się, że są oni bardzo zadowoleni z pobytu na obozie. Pod okiem trenerów państwowych jak Keveya, Popiela i Czepionki nauczyli się wiele.

Startowaliśmy w pokazowych turniejach jakie odbywały się z udziałem uczestników obozu w Zakopanem, — mówi członek Kadry Narodowej juniorów Marek Kuszewski.

Braliśmy udział we współzawodnictwie, a w ramach Czynu Lipcowego zdobyliśmy wszyscy odznaki SPO.

Jak przebiegał dzień obozowy? — zapytujemy.

— O szóstej pobudka, sprzątanie, mycie się i śniadanie. Później wykłady teoretyczne, zaprawa kondycyjna i normalny trening. O 13-tej obiad. Po ciszy i rozbudnej wykładzie z zakresu nauki o Polsce, walce sparingowej a później gry sportowe.

W godzinach wieczornych przyjemnie upływał nam czas na zajęciach świetlicowych.

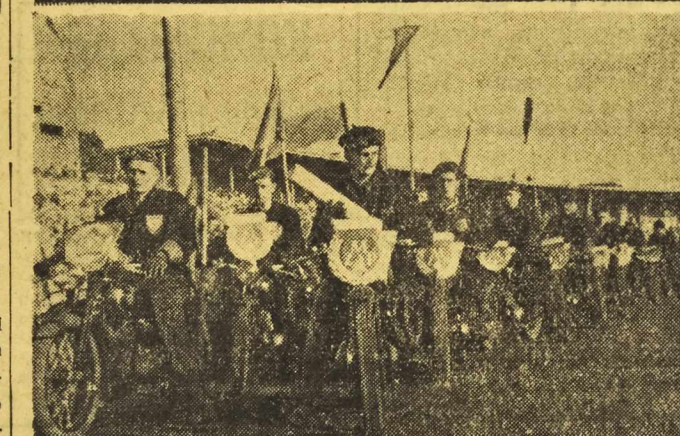
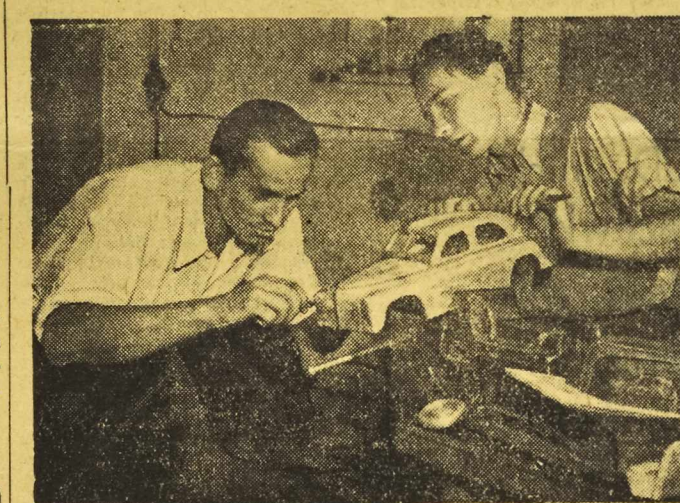
W niedzielę wybieraliśmy się na wycieczki w piękne okolice Zakopanego — wtrąca — Tokarowski. Raz nawet urządziliśmy małe zawody... narciarskie. Na stokach Świnicy leży jeszcze dużo śniegu.

Jak się dowiadujemy Marek Kuszewski powołany został ponownie na obóz Kadry Narodowej, który rozpoczyna się w Zakopanem w dniu 6-go bm. (Zuk)

Przed III Złotem Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie



Goście polscy znajdują kwaterę w czasie Festiwalu w IX Szkole Powstalców w Berlinie. Organizacja FDJ z Zakładów Bergmann - Borsig objęła patronat nad tą szkołą i skierowała brygadę młodzieżową Hansa Samlojskiego do pomocy przy urządzaniu kwater. Na zdjęciu rostawianie łóżek w kwaterze.



7 koszykarzy Ognia i 3 siatkarki pojedzie na obóz przed Spartakiadą

HALLO! Czy Redakcja „Słowa”? Tu sekretariat Ognia. Mamy dla was przyjemną wiadomość. Koszykarze nasi zdobyli w Bytomiu tytuł mistrza Zrzeszenia wygrywając w finale z Krakowem 46:41 i Łodzią 44:35. W siatkówce żeńskiej wrocławianki zajęły II-gie miejsce, zaś siatkarki i koszykarki 4-te.

Wygrana koszykarzy wrocławskiego Ognia z I-ligowym zespołem krakowskim, to wielki sukces młodych zawodników I-iej Szkoły Ogólnokształcącej. To sumienna praca i wytrwałe treningi.

Jak się dowiadujemy, aż siedmiu koszykarzy i trzy siatkarki wrocławskiego Ognia pojedzie na obóz Kadry Zrzeszenia przed Letnią Spartakiadą.

Do Kadry powołani zostali: Romanowski, Bator, Świątek, Stoch, Wedler, Hirny i Marks, oraz siatkarki (z Dzierżonowa): Miętka, Czajkowska i Biernacka. (Zuk).

Mistrzostwa ZS Stal

W CZWARTEK wieczorem wyjeżdża do Stalowej Woli na Ogólnopolskie Mistrzostwa ZS Stal ekipa lekkoatletów i lekkoatletów Stali Pafawag.

W dwudniowych zawodach, które odbędą się w dniach 4-go i 5-go bm wezmą udział reprezentacje 13-tu okręgów. Jak na informuje kierownik drużyny wrocławskiej ob. Żoła, wagoniarze wyjeżdżają w najbliższym składzie i po cichu liczą na sukcesy.

Najsilniejszymi punktami drużyny są: wieloboista Walczak, oszczepnik Suwała, skoczek Grelewski i Sienkiewicz, oraz długodystansowcy Kwiatkowski i Wiecek.

Ponadto 27 bardziej znanych zawodników wyjadą: Woźniak, Mazur i Kupczyk.

Wyrównana jest również drużyna żeńska. Sprinterki: Przygodzińska i Tomczak oraz miotaczka Kowalewska będą miały dużo do powiedzenia na mistrzostwach w Stalowej Woli. O pierwsze miejsce w punktacji drużynowej — informuje nas dalej ob. Żoła, walczyć będą lekkoatletki Katowic i Poznania. (Zuk)

ZMP-owcy Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu przygotowują w prezencie na Złot w Berlinie model samochodu.

Oprócz piłki nożnej dużą popularnością cieszy się wśród członków LZS-u siatkówka. Janek Karhut, Kliszczak, Macowicz i Antek Karhut zestawili dość silną drużynę wycynową.

Nie mniejszym zainteresowaniem cieszy się siatkówka wśród kobiet. W drużynie żeńskiej dobrze grają: Anna Witkówna i Stefania Huk.

PRZEDZIE WSZYSTKIM... S.P.O. Przy planowaniu pracy Ludowego Zespołu Sportowego w Katarzynie szczególny nacisk położono na zdobywanie norm do odznaki SPO. Na walnym zebraniu rzucono hasło: „każdy członek LZS-u — posiadaczem odznaki SPO”.

W świetlicy często zbierają się miłośnicy siatkówki, by móc obejrzeć zawody pingpongowe pomiędzy drużyną miejscową a zespołami wrocławskimi, które często przybywają w odwiedziny do LZS Katarzyna.

W najbliższej przyszłości w LZS-ie zostanie założona sekcja lekkoatletyczna i gimnastyczna. (Bil)

SPO — odznaką każdego sportowca